

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie	4 złr. 50 ct.
miesięcznie	1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

na egzemplarz	2 zlr. — ct.
w państwie austriackim do Prus i Niemiec	6 „ — „
„ „ Francji	po 7 zlr.
„ „ Belgii i Szwajcarii	50 ct.
„ „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. Serbii	50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
 We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.”
 ulica Kopernika liczbą 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.” Agence Paris, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Mass, (Hassenstein & Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppel, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frenkler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadstawne” 20 ct. od wiersza.

LWÓW 22. SIERPNIĄ.

Jak głos wołającego na puszczy rozchodzi się nasz wołanie o sesję sejmową. Czepiamy się każdego jaśniejszego promyka w rozkładzie zajęć rządowych, każdej wieści, przypominającej sesję sejmową — wszystko to naprzód! Nadchodzą wnet inne wiadomości, które nie pozostawiają żadnej nadziei, aby możliwą była rychła sesja, i zacierają pamięć wszelką o sejmie. Czyż pomiędzy tymi, co w mniejszej lub większej mierze „robią” politykę, nie ma nikogo, któryby czuł nad tą sprawą, tyle ważną dla kraju, dla najbliższej przyszłości! Twierdzimy stanowczo, że nie raz, i więcej niż kilkakrotnie przedstawiała się w ostatnich kilku miesiącach możliwość zwołania sesji sejmowej: to na drugą połowę czerwca, to na koniec bieżącego miesiąca, co na październik. Nie było w decydujących sferach rządowych bezwzględnej niechęci ku temu, i owszem przeciwnie; lecz aby możliwość stała się faktem, do tego trzeba było poparcia tych czynników, co „robią” naszą politykę. Tymczasem, dziwne jakiegoś zapanowało niezniechęcenie, niechęć, czy też poprostu lekceważenie. Oprócz zabiegów o sesję letnią, czynionych przez marszałka jeszcze podczas obrad byłej Rady państwa, zabiegów, o ile wiemy, niepopartych wówczas przez nikogo — nie było żadnych wieści o innych staraniach. Będzie zwołana sesja sejmowa, to będzie; nie będzie zwołana, to nie będzie — zostaje wtedy możliwość wyrzekania natomiast na rząd, że już wcale prawie nie dba o sejm krajowy, będzie to w łód panującej opinii, a zatem wystarcza dla popularnego rozwiązania tej sprawy! Sądząc z bezwładności, jaka ogarnęła nasze sfery uprawiające politykę, możnaż bez złej woli przypuszczać, że takim właśnie, jak tu przytoczono, stało się ich hasło w tej sprawie.

Według najnowszych planów wiedeńskich co do rozkładu czynności mechanizmu państwowego, Rada państwa miała się zebrać dopiero w końcu przyszłego miesiąca. Obrady jej wstępne i wybór delegacji państwowej, z pewnością miesiąc czasu zajmą. Gdyby więc bezpośrednio potem zwołano delegacje wspólne i zdecydowano, że pod ten czas sejm galicyjski obradować nie może — jak to nasze sfery polityczne zdają się przyjmować ten paradoks za pewnik — w takim razie załedwie w drugiej połowie listopada otworzyłaby się możliwość dla sesji sejmowej. Prawdopodobnie rząd, dbał o to, aby ile możliwości machina konstytucyjna funkcjonowała w całym państwie z formalną przynajmniej regularnością. Zwoła na ten czas galicyjską sesję sejmową. Skutek zwał wszakże byłby taki, że sejm obradowałby najwyżej cztery tygodnie, po to — aby się już nie zbierać, aż w późniejszej jesieni r. 1886, gdyby równa jak w tym roku starannością o niego panowała w naszym kręgu politycznym.

Argumentów naszych za koniecznością dla kraju jak najrychlejszej sesji sejmowej powtarzać nie będziemy; nie będziemy wylizywali nanowo długiego szeregu spraw pier-

szorzonych i niecierpiących zwłoki, oczekujących na sesję sejmową, bo to się już narzeszcie stało niesmacznym, każdy bowiem myślący obywatel nosi je w sercu swoim. Pozwolimy sobie tylko okolicznościowo przytoczyć niektóre.

Wczoraj podaliśmy komunikat z kół kompetentnych, że koleją Karola Ludwika nie zamierza zniżyć pozycję przewoźnych dla zboża zagranicznego, a ułatwienia finansowe dla handlu tem zbożem jeśli będą jakie czynione, to czynione będą nie przez dyrekcję kolei, lecz przez prywatne przedsiębiorstwa. Zastanawiając się nad tą wiadomością ze stanowiska nie wojny niedorzecznej z przedsiębiorstwem kolejowym, lecz ze stanowiska ekonomii krajowej — przyjsię trzeba do przekonania, że też same koniunktury niekorzystne dla naszego handlu zbożowego, które panowały dotąd, panować będą i dalej; skoro się zaś już znajdują spekulanccy prywatni dla ułatwień handlowych dla zboża rosyjskiego na naszych granicach, to wówczas cło niemieckie spadnie na nasz produkt podwójnym ciężarem. A czemużby nie znaleźć nie mieli? Komuż takie rozwiązanie sprawy, poruszonej interpelacją hr. Pockiego na przeszlorocznej sesji sejmowej, wystarczać może, wystarczać dziś zwłaszcza, po kartelach, jakie zostały zawartym, lub wkrótce będą zawartym przez kolej skarbową z kolejami prywatnymi!

Bez porównania większej doniosłości dla bytu rolnictwa jest jeszcze sprawa uregulowania stosunku celnego do Niemiec. Wiemy z komunikatów półrządowych, że ta sprawa nie postąpiła naprzód na konferencjach barcińskich; jeśli zaś postąpiła, to postąpiła w kierunku właśnie dla nas najbardziej niekorzystnym, t. j. w kierunku niakiem. Wiemy z drugiej strony z odkryć z dni ostatnich, jak znaczące wiele głosy odezwały się za wspólną z Niemcami obroną terytorjum, mogącego stanowić jedyny plac odbytu dla naszych płodów, od konkurencji wschodnio europejskiej i zamorskiej; wiemy, jak silne prądy wystąpić mogą za tą ratunkową ideą ekonomiczną — czyż więc my, mając sposobność czy to przy sprawie taryfowej, czy w inny jaki właściwy sposób wyrazić nasze dążenie pod powagą krajową — mamy w bezwładności czekać, jak tam jakieś prądy obce zmierzają się i zawrą z sobą kompromis, będący ostateczną zgubą ekonomiczną dla naszego kraju? Jeśli w jakich sprawach, to w tych właśnie ekonomicznych hasła francuskie *aide toi Dieu l'aidera* jest decydującym, i nie wolno tych spraw używać za materiał do okolicznościowych kompromisów politycznych.

Ważniejszemi ponad te sprawy ekonomiczne, gdyby ważniejszym co było nad sprawy chleba powszedniego, są nasze sprawy edukacyjne. Są one nagłe i wymagają załatwienia niezwłocznego. Niedawno temu tutejszy organ urzędowy, mając zdaje się zarzuty nasze na myśli, wypowiedział, że komunikaty jego w sprawie badań Rady szkolnej nad wnioskiem posła Romanczyka, dlatego tak wypadły niejasno (!), ponieważ opinie rządowe nie chcą w tej tak bardzo ważnej sprawie uprzedzać decyzji sejmowych. W dziennikach wiedeńskich tymczasem, nie wyjmując półrządowych, snują się wyciągi z pomienionych komunikatów,

twierdzące w apodyktycznej formie, że rząd takie a takie zamierza poczynić ustępstwa. Gdy rząd z drugiej strony nie z pewnością w tej sprawie nie zrobi bez sejmiku, jak to wypowiedział tutejszy dziennik urzędowy, więc wręcz, jakie z tych ciemnych a sprzecznych obwieszczeń pozostanie w opinii publicznej i inne być nie może, pozostanie takie: iż wbrew chęciom rządu, sejm krajowy i większość rządząca nie chcą na polu edukacyjnym czynić dla ruszczyzny ustępstwa, na które rząd jest zdecydowany. W jakim świetle stawia to sejm i większość, i ich gorliwość o edukację krajową, i jak się przyczynia do harmonii narodowościowej w kraju — mówić nie potrzebujemy.

Na tem urywamy, bo inna sprawa edukacyjna, temi dniami również wywleczona na widok publiczny, sprawa stanowiska sejmiku w edukacji publicznej, wywleczona z powodu planów szkolnych i zeszlorzecznej co do nich uchwały sejmowej, wymaga dłuższego wywodu. Ze jest nagła, że jest niecierpiącą zwłoki wobec faktycznego stanu edukacji publicznej u nas — któż temu zaprzeczy!

Szeregi spraw najżywniejszych dla bytu krajowego: materialnego, intelektualnego, politycznego — spraw, przez których dzisiejszy tymczasowy stan sporny lub chybiony, kraj marnieje, czekają na obradę sejmową, czekają zmianowania, aby sesja sejmowa mogła być dość wcześnie jeszcze w jesieni otworzona. Gdy nie stoi na zawadzie temu żadne postanowienie konstytucyjne, mamy więc nadzieję, że nasi politycy wyjedną u władzy wykonawczej, aby sejm został zwołanym zaraz po odroczeniu wstępnej sesji Rady państwa — i że w tym celu odpowiednio już teraz zaczęną się zwracać do rządu.

Mir ogłasza w numerze wczorajszym swój, a można powiedzieć, metropolitalny program polityczny, jak powiada bowiem, jest to program byłego metropolity, ks. Józefa Sembratowicza z r. 1871., który wprawdzie dopiero w *Syonie* nr. 21. z r. 1876. ogłoszonym został, ale, jak *Mir* dobroduszenie dodaje, „był już w r. 1871. do wiadomości prezydium c. k. namiestnictwa podany i przez to przyszedł do publicznej wiadomości „świętojurszczyzny” wobec napadów *Dit*; powiada, że ów program metropolity z r. 1871. był programem „świętojurszczyzny”, i że jest nim dotąd, dlatego *Mir* reprodukuje ten program. Bzimi on:

I. Trzymamy się, w ślad za naszymi przodkami, wiary chrześcijańsko-katolickiej i kościoła z obrządkiem grecko-katolicko-słowiańskim — ruskim — pomostawiającą swierzboskiemu zarząd temi dobrami duchownymi naszej hierarchii kościelnej.

II. Trzymamy się przekazanej nam przez przodków naszej wierności i przywiązania do Austrii i do Najj. dynastji austriackiej, miłościwie nam panującej, tak aby nie dać ani pozoru, iżby nas o jakieś separatystyczne dążenia posiadano.

III. Trzymamy się wiernie konstytucji państwowej, i na jej podstawie mamy rozwijać naszą narodowość halicko-ruską w kierunkach: naukowym i ekonomicznym.

IV. Mamy używać naszego rodzimego, halicko-ruskiego — małopolskiego — języka, jak on w ustach narodu żyje, i jak go nasi pisarze, którymi się od najdawniejszych czasów poszczycić możemy, w gramatyczne reguły ujęli, aby z dawnymi piśmiennictwa naszego pomnikami nie zrywać, i aby nie zacięzać jego samostajnej różnicy od polskiego, rosyjskiego — wielkoruskiego — i innych słowiańskich języków.

A co do wyrazów nankowych, jeżeliby się potrzeba onych okazała, pozostawia się wolność brania ich z innych słowiańskich języków, sobie pokrewnych, ale oraz z obcych języków, wszelako na modłę naszego ruskiego języka przedstawionym (sic).

Uważa. Cieżko zawinili i zawinią ci, którzy zacofoją i tamują rozwój i używanie naszego języka ruskiego, i tak zatracają go, na zdołbyc i korzyść innych języków.

V. Naukowe instytucje nasze mają w chwalebnej dążności swojej ku oświeceniu narodu naszym się wspierać i szanować.

VI. Stronictwa nasze niechaj sobie wezwają za wzór słowa św. apostoła Pawła: „Kasając i zjadając jeden drugiego, strzeżcie się, aby jeden drugiego nie zniszczył” (Gal. 5. 15). Polityka domowej niezgody i wasni partyjnych dała się nam zbyt dotkliwie we znaki.

Ogólnie dobro narodowości korzystne i dla dobra jednostek, niechaj służy wszystkim stronictwom jako punkt do harmonii, i jak to jest konstytucyjnym prawidłem, powinni wszyscy swoje poglądy prywatnie poddawać większości, a nie stać luzem.

VII. Gorliwi o podniesienie i o dobro naszej narodowości ruskiej, spotykając się poglądami naszymi z poglądami drugich, mamy, jak to czynią ludzie świadli, zachowywać poważanie dla osobistości i uszanowanie, jak tego wymaga miłość chrześcijańska, „Czcia jeden drugiego wywyższa”. Dlatego więc nie należy na się napadać wzajem oszczerstwem i oczernianiem, ezem się wywołuje znieważanie narodowości naszej, podczas gdy inne narodowości poważają pracujących dla swego dobra.

VIII. Przedewszystkiem należy nam powiadać na wzajemnem zachęcaniu się do uczciwych trudów, i aby ucząca się młodzież naszą w szkołach ludowych, gimnazjach, na uniwersytecie i w seminarjach zagrzewano do nauki i moralności; w pracownym zaś bowiem będzie ona wystawiona na wszelkie a wielkie niebezpieczeństwa i bezdroża. Młodzież innych wysoko stojących narodów trzusi się i uczy; niechaj ona służy naszej młodzieży za przykład w trudach i nauce.

IX. Podważając nasze gazety, wydawane przez osoby prywatne, nieraz przeciw przytoczonym poglądom występują, i w apologiach swoich sadają się zapędzać, a tym sposobem i swoich i obcych w ponikłe wprowadzają; zachodzi przeto potrzeba, wpływać na redakcje, aby odpowiednio do przedłożonych poglądów postępowaly i swoich czytelników poważaly.

Przedumaczymy ten akt z całą skrupulatnością — nie naszymi przeto winą, jeżeli które ustępy brzmią niejasno.

Mir tak kończy: „Nasza gazeta *Mir* przyjęła ten program jako swój, i możemy śmiało powiedzieć, że ludność ruskiej wschodniej Galicji i Lodomerji kieruje się nim w ogóle.”

Korespondencja „Gazety Narodowej”

Wiedeń d. 20. sierpnia.

*. P. Lienbacher przekonał się, że z propagandą swoją w kwestji utworzenia katolickiego klubu centrum, co najmniej bardzo nie w porę się wybrał; organ jego tedy dziś dmie do odwrotu, a p. Lienbacher *concentrirt sich rückwärts*, chce ratować mosty, które już za sobą palić zaczął, a które go dotychczas łączyły z prawicą. *Salzburger Chronik* zapewnia w dwóch artykułach, umieszczonych w ostatnich numerach pisma tego, iż projektowany przez p. Lienbachera klub centrum katolickiego ani wobec rządu, ani wobec reprezentantów ludności słowiańskich nie byłby wrogot usposobiony, i że celem p. Lienbachera było tylko utworzenie stronictwa katolickiego, któreby przestrzegalo interesów religijnych ludności. Klub ten miał sobie tylko zachować t. z. politykę wolnej ręki i traktowanie z rządem i klubami narodowymi każdej kwestji z osobna.

Objasnienia te najzupełniej są zbędzne. Każdy wiedział bardzo dobrze, czego się spodziewać po stronictwie, którego głową byłby p. Lienbacher. Wiemy bardzo dobrze, że tak jak dotychczas, hofrat szanowny zawsze byłby naj-

szerszym przyjacielem Polaków i Czechów, zwolennikiem zasady autonomii krajowej, ile razy chodziłoby o przeprowadzenie własnego jakiego projektu. Bo przecież p. Lienbacher wie bardzo dobrze, że do lewicy pod tym względem nie ma się po co zgłaszać. Ale przyjaźni ta zakończyłaby się natychmiast, skoro chodziłoby o poparcie jakiegoś zadania Polaków lub Czechów. To się nazywa według p. Lienbachera polityką wolnej ręki.

Przecież nie od dziś znamy p. Hofrata, a przekonania, które wypowiedziany, nie polega na przypuszczeniach, lecz oparte jest przeszłością parlamentarną tego pana. Koło polskie przecież już doświadczało tej przyjaźni. Nowela szkolna — p. Lienbacher gorącym przyjacielem; fundusz indemnizacyjny, regulacja rzek w Galicji — p. Lienbacher o przyjacielach swoich ani chce słyszeć. Czyż się tedy pan ten dziwić może, iż jego projekta przyjmują ludzie z niedowierzaniem? Zresztą projekt ostatni powstał wśród grzmotu „dajejnacyjnych” frazesów i piorunów, rzucenych na Słowian, iż Niemcom czynią krzywdę. Komentarz, który p. Lienbacher do projektu swego dał w tym samym artykule *Salzburger Chronik*, w którym myśli utworzenia katolickiego klubu centrum poruszył, jest świeżo w pamięci a przyczyni się tylko może, mamy nadzieję, że też rzeczywicie przyczyni się do tego, aby wobec Lienbachera w Izbie szczególnie być ostrożnym, a jego jako też Załagiera wpływ w Izbie zredukować do minimum, nigdy nie wybierając ich na stanowiska, bądź co bądź wpływe jakie im dotychczas w komisjach itd. poruczano. Nie trudno domyślić się, że publikacja najnowszych artykułów w *Salzburger Chronik* miała na celu zapobieżenie ewentualności, którą za niezbędną uważamy i rządowi z pewnością nie należy na tem, aby panowie ci, którzy tylko trudności mu przysporzyć mogą, wpływ jaki w Izbie mieli. Koło polskie zaś z pewnością nie zapomni, że niepowodzenia swoje w sprawie regulacji rzek i funduszu indemnizacyjnego, głównie p. Lienbacherowi zawdzięcza, i że on agitację przeciwko Galicji przerosł z Izby aż w kręgu samych wyborców.

Wiadomości z kół niemieckich w Czechach dowodzą, iż radykalno-narodowe stronictwo niemieckie wpływ swój tam coraz bardziej powiększa, a zwolennicy „lagodniejszego tonu” powoli sami z placu boju ustępują. Nieobranymi w okręgu swoim do Rady państwa dr. Herbst, złożył już dawniej także mandat swój do sejm uckiego, niedługo potem oświadczył ks. Carlos Auersperg, iż się usuwa z życia politycznego, a świeżo złożył mandat do sejmiku czeskiego poseł Wolfram, który przy wyborach do Rady państwa w okręgu swoim też musiał ustąpić zwolennikowi ostrzejszego tonu. Poseł Wolfram wprawdzie ma przeszło 70 lat, ale zmęczenie spowodowanego wiekiem podeszłym, po nim jeszcze tak bardzo nie widać. I w tym razie zatem zarejestrować zapewne należy ustąpienie przed kierunkiem, na który dawnego autoramentu patrzący austriacy nie bardzo chcą się godzić. Zobaczyć niedługo, jaka rolę odegrają w życiu politycznym Austrii zwolennicy ostrzejszego tonu. Tymczasem do spełnienia zadania swego przygotowują się na rozmaitych festynach, obchodzonych wspólnie z pobratymcami *aus dem Reich*, u których szukają animuszu.

Walne zebranie akcjonariuszów kolei Północnej obradowało wczoraj nad propozycją dyrekcji przyjęcia ugody z rządem, i jak się tego łatwo domyśleć można, ugoda przyjęła. Tylko jeden akcjonariusz uznał za potrzebne zakonstatować, iż z ciężkim ccerem poddaje się tym warunkom, natomiast na akcjonariuszów kolei trudne obowiazki i przynoszący im wielką szkodę. Oby w świecie nikomu się nie działa większa krzywda jak tym biedakom!

Przegląd polityczny

Lwów d. 22. sierpnia.

(Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów kolei Północnej. Przyjęcie ugody z rządem o odnowienie przywileju. — Ostatni artykuł *Salz-*

Ostatni Basza budziński.

Powieść

z węgierskiego

M. Jókai.

(Ciąg dalszy.)

— Ale skoro we wszystko wierzysz, co ci powie dział, to powinienes mi chyba kazać ścinać głowę — wszak według jego przepowiedni pierwszy stanę na murach zamku budzińskiego.

Abdi basza odrzekł spokojnie:

— Nikomu nie wolno uprzedzać ręki Bożej. Jeżeli będziesz tym pierwszym, to będziesz; a będzie kto inny, to ten inny nim będzie. Nie zatrzeć tego, co napisane stoi.

— Ale gdybyś mi teraz kazał zakuc w kajdany, to marnem stałoby się proroctwo Mehemeta.

— A jednak by się spełniło. Ja zasie ani włosu z głowy ci nie strącę, a uważać cię będę jako mego syna rodzzonego, któremu, do snu się kładąc, straż mojej głowy powierzę.

Petnehazy gorąco uściskał podaną mu rękę, i postanowił natychmiast pobicz za derwiszem, niechaj się wytłumaczy, z kąd bierze te przepowiednie szalone, których zniszczenie tak samo niemożliwe, jak spotkanie się ziemi z niebem.

Nie mógł dłużej wysiedzieć u Abdi baszy. Nie-

spokojny, wrażliwy, musiał pójść za Ihanzadem, który mieszkał w kościele na placu Jerzego. Ten bowiem wyłożony marmurami drogocennymi kościół zamieniono w meczet turecki; w zakrytj mieszkał imam, a w tylnych zabudowaniach była zbrojownia.

Dziedzińcem i długimi krągankami kościoła często przechodził Petnehazy, a nigdy go nie uderzało tak jak teraz właśnie, że rzeźbionym z drzewa i we wnękach ustawionym posagom meczenników głowy odbito. Najwy Turczyn nawet leżącemu u stóp archaniola smokowi głowę zwałił, ja gdyby to było jakieś święte dla chrześcian zwierze. Dotychczas nigdy Petnehazemu na myśl nie wpadło wetschnąć, krocząc temi zeszpeconymi arkadami.

Imama nie było w domu; ale strzegący zbrojowni czuasz oświadczył Petnehazemu, że imam powiedział: jeżeliby młody chrześcianin za nim pytał, to zastanie go w bibliotece.

A zatem imam z góry wiedział, że go Petnehazy szukać będzie!

Dowódzca kuruców poszedł za czuaszem do biblioteki.

Była to sławna na cały świat biblioteka króla Macieja, niegdys w głównej sali palacu umieszczona. Ściany sali były z niebieskiego marmuru o białych żyłach; galerje spoczywały na lwach złotych. Wszelako nie można było książek pozostawić w tej sali, — raz dlatego, że lada poseł, tłumacz lub ciekawy cudzoziemiec co najlepsze wykradał, głównie zaś — i tu było najfatalniejszym dla biblioteki — dlatego, że kula armatnia dach miedziany przedziurawiła. Otdąd deszcze i wichry swobodnie wpadały do sali, strop

przemokł, a książki walały się ciągle w wodzie tak, że gdy to narzeszcie spostrzeżono, wszystko już było spleśniałe lub zgnite.

Da ocalenia reszty, wyjęto ją z pięknych szaf złotych i przeniesiono do piwnicy, gdzie wszystko zwalono na kupę, i jeżeli zjawił się jaki ciekawy Niemiec uczony dla oglądnięcia biblioteki króla Macieja, prowadzono go do piwnicy, z kąd się naturalnie każdy corychlel wymykał. Czasami nawet drzwi na pieczęć zamknięto, jeżeli się któremu z zabobonnych komendantów zamku zdawało, że w owych księgach zawiera się wszystka mądrość chrześcian, którzyby, dostawszy się do tych ksiąg, Budzin natychmiast zdobyć na nowo potrafili.

Kiedy Ihanzade w czasie prześladowania mistyków do Budzina wygnany został, nakazano mu uprządkować bibliotekę króla Macieja, a coby znalazł pism odnoszących się do Turcji, niechaj wybierze i do Stambułu wysle. Mniemano, że się nigdy z tą pracą nie upora. Wszelako dawną, z 40,000 tomów złożona biblioteka, zawierala wówczas załedwo 4,000 foliów, imam dawno skończył swoją pracę i naglił o cofnięcie bannicji. W Stambule jednak dawno było postanowionem, że imam już nigdy niema obaczyć „pałaców Wód Słodkich” (miejscość pod Stambulem).

Stojący na straży jańczar przeprowadził Petnehazego przez wielkie żelazne drzwi do piwnicy, a następnie przez 30 schodów do niskiej komnaty sklepionej, której wilgotne odory plesni imam dymem tytoniowym odpędził używał.

Półkienka nie wpuszczała tyle światła, aby się można było obejść bez lampy, która też cały dzień

pałała się na stole Ihanzadego. Imam prosił młodego kuruca na dywan, a jańczarowi nakazał, nie wpuszczając nikogo, dopóki sam nasam będą.

Jańczar odszedł, a Petnehazy począł wyrzucać imamowi:

— Wiesz co, Kochany przyjacielu, swoim dziesiętnym hokupokus wpakowałaś mię w straszny kałabałyk. Ani ja nie wierzę w twoje proroctwa, ani ty sam nie wierzysz — ale daje mi wiarę Abdi basza, i gdyby mnie tak bardzo nie lubiał, to kto wie, czyby dla zartu nie kazał głowę moją z karku strącić do stóp moich.

Z gorzkim szyderstwem spojrzal imam na lekkiego młodziana.

— A czyżes tak pewny tego, że Abdi basza, ponieważ ciebie tak bardzo kocha, nie rzkaże pewnego pięknego wieczora, zdjąc ci głowę najazutr rano, jeżeli mu na myśl wpadnie bac się ciebie? Widziałem głowę daleko więcej umiłowana a toczące się po podłodze, mimo że je godzinę przedtem sultan w czolo ciałował.

— A toś mię swoim przekiętem proroctwem w jeszcze straszniejszą matnia zapędził. Co moment będę się musiał chwycać za głowę, czy jeszcze stoi na karku.

— Nie bój się niczego! Nie o twoją tu głowę chodzi.

— Jak to?

— Nie minie trzy dni, a umkniesz z Budzina, i wrócisz nie inaczej, tylko tak jak powiedziałem, t. j. z orzeżem w ręku staniesz na wyłómie fortecy.

(C. d. n.)

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, — oraz handel materiałami.
Hübner i Hanke
 we LWOWIE,
 Rynek 1. 33, we własnym domu
 poleca:

Farby olejne
 zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp.

FABRY
 olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe. Masę do zapuszczenia podłóg własnego wyrobu w najlepszym gatunku.
 Lakier do podłogi,
 Lakier do tablic szkolnych,
 Najwyb. lakiery powozowe,
 prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót we wnętrzu i zewnętrznych, drzewa, zelazna i skóra,
 Farby suche, wszystkie gatunki aniliny,
 do farbowania materji, drukarskiej, brzozy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
 roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guzikach i laseczkach,
 akwarelowe wilgotne w tubkach i muszeliach,
 do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych, środki do retuszowania, olejki i werniki do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
 smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, trz gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimercurion.
Środki do dezynfekcji.
 kwas karbolowy w kryształach, w płynie,
 wapno karbolowe, proszek chlorowy, proszek desinfekcyjny, wirtrol zelaza, dwusiarczan wapienny, (Doppelt schwebelgasser Kalk) jak również:
 antisekterion, proszek na owady, proszek na mole, tyktura na owady, kamforę i plepiz biały, nastilane.

Frasyady piwniczne:
 spąpy i cropy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, masa do lakowania butelek, maszyn do korkowania butelek, beczki, korkociągi, maszyn do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:
 książki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płynu gum. i p. Prześcieradła gumowe i wszelkie asygnaty gumowe i ebriurczane, pasy do maszyn i młocarni z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach, gury do maszyn, węże konopne, rury cynowe i ołowiane, śróć, lotki i kule.

Artykuły toaletowe:
 mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady, lak do pieczętowania, atrament do pisania, do hektografii, czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny, farby do stempelów, guma i karuk rozpuszczone, kit do szkła i porcelany, smarowidło nieprzemakalne na skórę, smarowidła na kopyta ze sposobem użycia, tunces do broni, lakiery do butelek czarne, złoty i mianicy, czernidła do skór, apretura do koserowania skóry.

Wszystkie artykuły
 dla młynów parowych, tartaków, odlewarów zelaza, browarów, gorzelni, rafinerji nafty i parafiny.
 Wszystko po najniższych cenach.
 Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2922 17-2

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przeliczenie pewnej kwoty, która by przynajmniej wyszczególniła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

derek na konie,
 sporządzonych z 185 ctm. długości, 115 ctm. szerokości nader trwałe, grube tkanaj i przytem mlekkiej i wzmocnionej materji, przydatnych także na łódka lub do kąpieli, sprzedawane po każdej cenie i wysłane sztuki po 1 zlr. 55 ct. za pobraniem.
Derki dla flaków
 w jasno-żółtem i czarno-czerwonym burdurami 180 cm. dł. 115 cm. nemi burdurami 2 zlr. 50 ct. dopoki starczy zapas.
 Gdyby się nie podobaly, będą bez trudności napowrót przyjęte.
 Listy upraszam adresować:
Orient-Export-Bureau
 we Wiedniu, Favoriten.
 Swiadectwo. Proszę przysłać mi odwrótnie 27 sztuk polskich derek, w których jestem zadowolony w skrynicy. Takowa za istotnie pięknie i praktycznie, nadto podobają się wazeniści. J. R. Komarowski, właściciel kolei Kołomyja. 1878a 2-6

Wyższy zakład naukowo-wychowawczy dla panien
 konces. przez Wys. ministerstwo oświaty i Wys. Radę szkolną krajową, pod kierunkiem
Marji Bielskiej
 we LWOWIE, Rynek 1. 15.
 Program szkoły zawiera: 1) Dział przygotowawczy 2) ośm klas wydziałowej szkoły, 3) trzyletni kurs wyższy. 3111 1-12
 Zapis rozpoczyna się z d. 25. sierpnia.

ZMIANA LOKALU.
 Z dniem 15. sierpnia 1885 został przeniesiony mój office zaopatrzony
SKŁAD MEBLI
 z lokalu dotychczasowego przy placu Marjackim, do mojej własnej kamienicy pod l. 7. ulica HALICKA.
 Staraniem mojem będzie Szanowna Publiczność i nadal rzetelnie obsłużyć i polecać skład wszelkich mebli: orzechowych, dębowych, giętych, żelaznych, luster, garniturów dla jadalni i sypialni, sprzedając takowe taniej o 10%, niż ci, którzy rzekomo WYSPRZEDAŻ ogłaszają. Proszę zatem Szanowną Publiczność o tem się przekonać i mieć nadal swoimi względami zaszczycić. 2678 7-2

A. LUFT, Lwów, ul. Halicka 1. 7.
 Tarnów. Tarnów.
KAROL BASCHKA
 księgarnia, skład nut, materiałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut oraz
 Skład fortepianów i pianin
 znajduje się teraz przy placu Kazimierza W.

Ze względu, iż w dawnym lokalu znajduję się od 1. lipca także księgarnia, zwraca się uwagę szan. Publiczności, iż jedyną w Tarnowie chrześcijańską księgarnią, istniejącą od roku 1825 pod firmą J. Miłkowskiego później W. Gady, następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, przeniesioną została od 1. lipca na plac Kazimierza W. naprzeciwko dawnego lokalu. 3081 1-6

Materje na ubrania damskie i męzkie.
 tylko z urwał i dąbrak wełny owczej, dla średniego miąższu, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 2 zł. 96 ct. na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł. na ubranie z najlepszej wełny 12 zł. 40 ct. Perwan z najlepszej wełny z najdroższych kolorach na damskie ubrania metr 2 zł. 50 i 2 zł. 40. CZARNE KACIOT najczystszy na okrycia ciała, z czystej wełny, na paltoty siłowe metr po 4 zł. LODEN na płaszcz damskie na deszcz i na ubrania. Pledy do podróży szafka po 4, 5, 6 i 12 zlr. Wykazujemy materje na ubrania, na upadnie, szaraki, pantalon, materje na paltoty i na płaszczy, na deszcz, tyfel, guziki, sukna komosowe, kangarany, szewity, trykoty, sukna damskie i biżardowe, perwan, dośki poleca
 założony **JAN STIKAROWSKY, — 1866 —**
 1313 1 24
 Próbki franco. Próbki dla pp. kraków bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franc. Urządzenie stały skład na przeszło 150 000 zł. i rozumiem się samo przez się, że w tym wielkim handlu wszystko nastaje mi wiele reszek długoci i do 5 metr. masę zatem te reszki sztych do zniżonych cenach wyrobu. Każdy rozsądny młody człowiek musi mi przyznać, że z tych reszek nie mogę wysłać próbek albowiem z reszek nieby się nie dostało, gdybym tryktem samowolnie chciał pociąć próbki. Odbierania elektrycznych firm, polecających reszki sukna, ze wysyłają próbki tych reszek, są systematycznie, albowiem takowe nie pochodzą z reszek lecz z całych sukna — ca reszta zatem jest do zrozumienia.
RESZKI WÓJN. Reszki się niepodobają, chętnie wymieniam, lub zwracam pieniądze. Korespondencje przyjmuję i szatuję się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim

Preparaty weterynarskie
 wyrobu
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
 c. k. liveranta nadwornego i aptekarsa obwodowego,
 używane z nadzwyczajną skutecznością w stajniach **Jej Mości królowej Anglii i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jak niemniej w stajniach wielu dostojnych osobistości, z nadzwyczajnym używaniem skutkiem i odznaczony medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, mnichowskim i hamburskim.**
 C. k. koncesjonowany korneuburski prosek dla bydła, koni i owiec; takowy skutkuje jako prosek pożywny dla bydła przy regularnem zadananiu podług długoletniego doświadczenia na brak chęci do jedzenia, przeciw podjomu krwawym, na ulpszenie mleka, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaradliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruźlowych i kolek.
 C. k. upisz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany w wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcia, sztywność ścięgien i muszkułów itp. Flaszka 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli sżyka flaszki zamknięta jest pastkiem czerwonego papieru, na którym umieszczono mój podpis i znak ochronny).
 Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do przedkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 zlr., 3 zlr. i w pakietach po 30 ct.
Waselina na kopyta koniiska na popękane i krucho kopyta, puszka 1 zlr. 25 ct.
 Kit na kopyta (szuczony róg), Laseczka 80 ct.
 C. k. uprzyw. prosek desinfekcyjny do stajen, tranzétów, kloak, jednocześnie jako wybory środek wiążący sól nawozowa. Pakiet 1/2 kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka 2 zł. 240.
 Prosek dla nierozciągających do przyspieszenia tuczności i jako środek zapobiegający zchudzeniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzeleniu. Wielki pakiet 1 zlr. 25 ct., mały pakiet 63 ct.
 Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 90 ct., puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct. 2958B 1-2

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:
 we LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórki. — En gross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hübner & Hanke drogar.
 W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczynski, C. Wiszniewski. En gross: M. Jawornicki, J. Janiga.
 Dalej En detail w aptekach.
 En gross: przez większe drogerie: Betz, Biata, Biezer, Bielice, Bobrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżan, Buczac, Czerniowce, Chodorów, Chorostów, Czortków, Dąbrowa, Debitca, Dobromil, Drohobycz, Fryszak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krośno, Leżajsk, Miłówka, Nadwórna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przemyśl, Przemysły, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Różdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Staroborsko, Stryl, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieruszka, Wisłoczka, Wołnowa, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Zmigrod, Żółkiew, Żurawno, Zydaczów etc.

Główny skład dla Galicji u pana P. Mikolascha, apteka
 w Lwowie.
 Centralny skład roszyłki: apteka obwodowa w Korneuburgu.
 Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach mu-szeński składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.
 Aby zapobiedz zamianom, uprasza się P.T. publiczność, ażeby przy kupnie artykułów zawsze żądano preparatu Kwizdy i baczyła na moją markę ochronną.
 Ktoby mi falaszera wakał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podelgnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 zlr.

HERBATY chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
 l. 10. we LWOWIE, plac Marjacki 1. 10.
 poleca
 zbioru majowego:
 pót kilo
 " " Souchong czarna Nr. 1. zł. 1.60
 " " Souchong czarna " 2. " 2.-
 " " Souchong czarna " 3. " 3.-
 " " Kasiow " 4. " 4.-
 " " Melange de Londres " 5. " 5.-
 " " Pecco " 6. " 6.-
 " " Karawanowa " 7. " 7.-
 " " najprz. " 8. " 8.-
 " " Gumpow perłowa " 9. " 9.-
 " " przednia " 10. " 10.-

Nowo urządzoney handel
HERBATY chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
 l. 10. we LWOWIE, plac Marjacki 1. 10.
 poleca
 zbioru majowego:
 pót kilo
 " " Souchong czarna Nr. 1. zł. 1.60
 " " Souchong czarna " 2. " 2.-
 " " Souchong czarna " 3. " 3.-
 " " Kasiow " 4. " 4.-
 " " Melange de Londres " 5. " 5.-
 " " Pecco " 6. " 6.-
 " " Karawanowa " 7. " 7.-
 " " najprz. " 8. " 8.-
 " " Gumpow perłowa " 9. " 9.-
 " " przednia " 10. " 10.-

Jedyna na całą Galicję
Fabryka i skład broni
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
 we LWOWIE przy ulicy Karola Ludwika 1. 1.
 FILIA w TABNOPOLU,
 poleca
 na sezon polowań największy wybór broni myśliwskiej
 wyrobu własnego
 jakoteż najsztywniejszych fabrykantów zagranicznych
 po cenach najniższych.
 WYŻACZYNI SKŁAD
Lancastrowek „Diana“
 wyrobu HENRI PIEPERA w LIEGE (w Belgii)
 po cenach ściśle fabrycznych; dalej
 PATRONY do wszystkich dotąd istniejących systemów i kalibrów
 PROCH w różnych gatunkach
 ŚRÓT prawdziwy angielski (Hartsebrot) 1 kgm w wszystkich grubościach 36 ct. Przy odbiorze 10 kgm. z jednego gatunku po 32 ct.
 PRZYBITKI w najrozmaitszych gatunkach.
Broń dla dam i dzieci
 Dubeltówki i pojedynki, odcyłowe Lefaucheur, Lancaster i kapslowe,
SZTUCCE I PISTOLETY WIATROWE
 do strzelania belcami i kulkami
SZTUCCE I PISTOLETY systemu FLOBERTA.
 Wszelkie REKWIZYTY I PRZYBORY dla myśliwych
 w największym wyborze.
 CENNIKI bogato ilustrowane oraz wzory patronów do strzelb, wysła handlu na każde żądanie franco. 2659 5-2

Sprzedaż komisowa chmielu
CARL WOLF,
 poleca się do komisowego kupna i sprzedaży wszelkiego gatunku chmielu pod najpłynnijszymi warunkami. 1415 2-10
 we Wiedniu, w SAAZ
 II. Franzensbrückenstrasse 3. Czechy.

„Zacherlin“
 zabija nieznośne muchy w pokojach, kuchniach i stajniach
 z zadziwiającą szybkością i pewnością tak dalece, że po kilku minutach u-wolni się każdy od przykrej tej plagii zupełnie.
 Tylko w oryginalnych flaszach prawdziwie tanio do nabycia.
Główny skład 1872 IV 2-4
J. ZACHERL, we Wiedniu, L. Goldschmidgasse Nr. 2.
 i w handlach i aptekach, także gdzie odnośne plakaty są wywieszzone.

Najlepsze i najtańsze losy. — 8—13 ciągnięć rocznie.
 Każdego miesiąca jedno lub dwa ciągnięcia z główną wygraną zł. 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000, 1.000 i t. d.
 Franków 100.000, 4.000, 1.000 w złocie i t. d.
 Najbliższe ciągnięcia: austr. losów czerwonego krzyża: 1. września z głów-ną wygraną zł. 15.000 — Węgier. losy czerwonego krzyża 1 listopada z główną wygraną 10.000 zł. — 3 pre. król. serbskie 100 frank. — Losy 13. listopada z główną wygraną 100.000 zł. — Lublańskie losy 2. stycznia 1886 z główną wygraną 25.000 zł.
 Z powodu odbyć się mającego ciągnięcia 1. września austr. losów czerwonego krzyża, pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę na skombino-wane przedstawienie kwity poborowe, pomoczone losami, o największej szansie wygranej — dodające do dotychczasowych kombinacyi 2 pre. król. serbskie losy po 100 franków i polecam:
 Grupa A (1 lublański los) za spłatę częściową w (1 austrjański los czerwonego krzyża) 29tu mies. rat. po 2 zł. (1 węgierski los czerwonego krzyża) 8 ciągnięć rocznie
 Grupa B (1 3-pre. serbski los) za spłatę częściową w (1 lublański los) 29tu mies. rat. po 4 zł. (1 austrjański los czerwonego krzyża) 10 ciągnięć rocznie
 Grupa C (1 8-pre. serbski los) za spłatę częściową w (1 lublański los) 28tu mies. rat. po 4 zł. (2 węgierskie losy czerwonego krzyża) 13 ciągnięć rocznie
 Wyżej wymienione ceny o tyle mi obowiązują, o ile nie będzie tymże dnia podwyższona.
 3-pre. król. serbskie losy, których główną wygraną wynosi 100.000 franków w złocie, a najniższą 100 frank. w złocie, t. j. 50 złr., przynosią 3 pre. odsetków, które również wypracują bywać w złocie, a nadto 5 razy w roku ciągnięć bywają, są przez rząd zagwarantowane i jako pewne, god-ne polecenia. Zresztą podnosi się kurs tych losów w stosunku do innych nader szybko.
 Po złożeniu pierwszej raty zapewnią się wszystkim udział biorącym prawo do gry na powyższe losy we wszystkich ciągnięciach. Zamówienia w miarę zapasu wykonac możemy.
 Przy złożeniu pierwszej raty otrzymają kupiciel prawie ostepowalowy kwit udziałowy, opatrzony serją i numerem z zapewnieniem nacychmiasto-wego wzięcia udziału w grze na wszystkie główne i mniejsze wygrane. — Zamówienia najkorzystniej przekazać, na żądanie także za pobraniem pierwszej raty — w tym jednak razie wystarczy wymienienie grupy, — zaka-tywają się rychło. — Prospekty, listy cennikowe i kalendarz narodowy na-tawiają się rychło. — 1897 L-2 rok 1385 darmo.
 Wszystkie austrjańskie i węgierskie losy sprzedajemy najtaniej na spłatę ratalną.
 Użyte losy na kwity udziałowe złożone są w naszym kantorze stoso-wanie do ustawy do przejrzenia.
 Rzetelnych zastępców dla Austro-Węgier poszukuje się.
 Wiedeński kantor wymiany i lombardu
A. GUTFELD, dawniej Leutholz & Comp., (istniejący od 1780) — we Wiedniu, Städt, Wipplingerstrasse, nr. 27.

Oliwę maszynową
 dla lokomobil, młocarn ręcz-nych, tartaków, młynów paro-wych i wodnych,
Smarowidło
 do osi żelaznych,
Siarczan miedzi (siny kamień), tak hurtownie, jakoteż i częściowo, poleca po najniższych cenach
 Skład fabryczny farb, lakierów, po-kostów, chemikali, kiszek gamowych i artykułów browarycznych, — oraz
handel materiałami
Hübner i Hanke
 we Lwowie, Rynek, liczba 38.
 2963 3-2

Kto stawia, ten wygrawa.
 Cały zapas słynnej fabryki koców i de-rek na konie, przy-jelśmy na siebie za polowe ceny i sprzedajemy, póki zapas starczy
 tylko za 1 zlr. 75 ct. duże, szerokie, grube, niezusuwalne
DERKI na KONIE,
 Derki te są 190 ctm. długo i 130 ctm. szerokie, o kolorowej bordiurze, a grube jak deska, przeto niezusuwalne. Do-stać u nas można także jedwabne koce na łódka* o najsztywniejszych barwach, jak pasowe, brakińce, zielone, pomarańczowe etc. w kratki szuka po 3 zlr. 25 ct., a para za 6 zlr. Dowodu o doskonałości i trwałości naszych derek na konie dostar-czyć mogą Szan. publiczności znajdujące się w naszych biurach podziękowania i powtórne obstatunki wybitnych osób, z których paru tu przytoczymy.
 Byczkowiec 4. marca 1885. Szan. panie! Proszę mi przysłać jeszcze 40 derek takich jak poprzednie, koleją z oznaczonym terminem dostawy, za zaliczką, pod adre-sem: Zofia Cielecka, w Byczkowiecach, sta-cja Kalinowszczyzna via Lwów.
 Świetnym dowodem tego jak się po-doba nasz w istocie znakomity towar st-życ może otrzymany przez nas z Ham-burga drogą telegraficzną obstatunek od-sylnego dyrektora cyrku, Renza.
 Telegram Szan. Biuro ekspedycyjne! Proszę mi natychmiast przysłać jeszcze 100 derek takich, jak te 122, które mi przedtem przysłałiscie. Hager Cyrk Runza Hamburg. 1674 2-6
 Jeżeli więc kto za tanie pieniądze pragnie mieć naprawdę dobre, trwałe i niezusuwalne derki, niech się uda z za-udaniem do protokolowanego w sądzie han-dlowym: „Universal-Versandt-Bureau, — Wien, Ottakring, Hauptstrasse, 140.“
 Filia: Stadt, Rothenthurnstrasse, 5, naprzeciw archybiskupiego pałacu.
 NB. Rozsyłka towarów odbywa się albo po otrzymaniu pieniędzy, albo za zaliczką. Towar, który się nie spotoba, be-żdzie napowrót przyjęty.
 Ogłaszane przez innych derki po zł. 1.55, możemy dostarczyć po zł. 1.20 za sztukę.

500 dukatów wypłace temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
 flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzy-jemnego odoru z ust.
Kothego „Zauschöne“ wysmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i niezłote sztoszczeczki do zębów do 30 i 60 ct. poleca
Jan Jerzy Kothe
 emeryt, dostawca nadworny w M6dli i w Wiedniu, Kothe.
 We Lwowie prawdziwa do nabycia, u p. apt. P. MIKOLASCHA, ulica Koperka i w wszystkich aptekach, handlach korzennych, perfum, galanterijnych i materiałowych. 2902 2-52

Tylko jeszcze do końca miesiąca są do nabycia:
 Dobre męskie Chiffonowe koszule sztuka po 1 zlr.
 Dobre czyste piócienne KALESONY męskie para po 1 zł.
KRAWATKI męskie w wielkim wyborze
 w magazynie fabrycznym
M. Beyera i Spółki
 Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 1.
 3094 1-6

Ces. król. up. z. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
 wydaje
 we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
 4 prect. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
 4 1/2 „ „ w 60 „ „ „
 Lwów 7. stycznia 1884. 2052 6-7
Dyrekcja.
 (Przedruk nie będzie płacony.)

J. ANDELA
 nowo odkryty
Prosek zamorski,
 zabija: pluskwy, pchły, szwabry, karakany, mozgole, muchy, mrówki, stonogi, mole, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów ani ślad nie pozostaje.
 Prawdziwy i tania do nabycia
w drogerji J. Andela
 13, zum „Schwarzer Hund“ Husgasse 13,
 (13 moqnikanergasse 13, 11 Kettengasse 11, w Pradze.
 WE LWOWIE u Zyg. Ruckera w apt. pod Strbr. Ortlem, J. Beiser apt. Piotra Mikolasch apt. pp. Hübner & Hanke skład materiałowy apt. JANE F. Weis, IRUMASA: Ueher Sand. JASLE: R. Palca apt. PRZEMYSŁ: A. Faliszewski. RZESZÓW: R. Watrobki. ZAKOPANE: W. Biegalski. ZŁOCZÓW: Jos. Gódl. w KRAKOWIE: J. Trauczynski apt., A. Havelka apt., E. Radler apt., Stockmar apt., W. Redyk apt. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz apt. BRODY: Maks Roder apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zanlewski apt., KUTY: Aleks Zarajewski apt. KROŚNO: Jan Łazarowicz handel korzen, delikatesów i win. KOŁOMYJA: J. Sidórów apt. i E. Stenzel apt. SOKAL: Eug. Wyczoński apt. TARNOPOL: E. Franz. 2923 5-12